

Rozmowa z SQ7HJI

Radio i góry to moja pasja

Pod koniec ubiegłego roku dużą aktywność wykazał Akademicki Klub Radiowo-Turystyczny „Ryjek” SP9KGP, którego siedzibą jest Schronisko PTTK na Luboniu Wielkim.

Redakcja ŚR postanowiła zadać kilka pytań prezesowi i kierownikowi tego klubu, Jakubowi M. Milczarkowi SQ7HJI.



Lubomir – kwiecień 2006 (fot. Małgorzata Zaitz SQ9MCK)

Red.: Twoje zainteresowanie radiem zaczęło się dość wcześnie. Czy mógłbyś w kilku zdaniach opowiedzieć, jaka była Twoja droga do naszego radiowego światka?

SQ7HJI: W zasadzie swoją radiową inicjację przeżyłem jakoś tak zaraz w pierwszych klasach szkoły podstawowej, kiedy to dostałem w prezencie dwa radia Echo 4. To był wspaniały prezent. Brak ogranicznika szumów, mały zasięg, śmieszna pojemność zasilających akumulatorków i wiele problemów, które dziś wspominam z sentymentem, nie przeszkadzały mi i moim kolegom poświęcać wielu godzin na zabawę tym „historycznym” sprzętem. Nieco później w okresie gwałtownego wybuchu ogólnego zainteresowania radiami CB, jakoś nie porwała mnie ta moda zupełnie, chociaż, prawdę mówiąc, zawsze zazdrościłem jednemu z moich kolegów „z podwórka” ogromnej ilości kartek QSL z całej Europy. Potem liceum, i to nie było jakie, ale sławna łódzka „jedynka” im. Kopernika, z wieloletnią tradycją harcerską. Właśnie tam, w ramach zdoby-

wania kolejnych harcerskich stopni, a potem stopnia instruktorskiego (w Szczepie Harcerskim im. R. Traugutta) musiałem, jak każdy, wybrać określoną specjalność. Wybrałem „łączność”, w konsekwencji czego szybko zdobyłem tzw. „uprawnienia szczepowe” u Michała Kustosika SP7XIC. Wtedy też pierwszy raz, po teście, Michał pokazał mi swoje radio na pasmo 2m i przeprowadził łączność przez przemiennik SR7L na dość dużą odległość. Wywarło to na mnie naprawdę duże wrażenie. TO BYŁO TO! – i tak się zaczęło...

Red.: Jak doszedłeś do prawdziwego krótkofalarstwa, czyli uzyskania znaku radiooperatora?

SQ7HJI: Myślę, że to już sprawa spotkanych ludzi. Miałem szczęście od początku trafić na kilku wspaniałych przewodników i towarzyszy na nowym łącznościowym lądzie, dla mnie wtedy terra incognita. Duży udział w moim szybkim starcie odegrał mój kolega Piotr Margiel SQ7E-HY, który akurat wtedy poszukiwał osób chętnych do założenia Harcerskiego Klubu Łączności przy Huf-

cu Łódź-Polesie (później SP7ZKV). Natychmiast, nie zastanawiając się, wybrałem się w maju 1998, razem z kolegą z klasy Bartoszem Ostrowskim (później SQ7HJP) na kurs krótkofalarski zorganizowany przez PZK O/Łódź, prowadzony przez Ładusza Gralla SP7FP. Zaraz po kursie zdałem egzamin i otrzymałem od ówczesnego PAR-u Pozwolenie radiowe ze znakiem wywoławczym SQ7HJI. Byłem z tego niezwykle dumny. Kiedy naprawdę poczułem się krótkofalowcem, mogę określić z dokładnością do minuty. Było to w trakcie pobytu na obozie w Strużnicy w Rudawach Janowickich, 4 lipca 1998 o godzinie 10:40(UTC), kiedy to „łamiąc się” przez /6, przeprowadziłem swoją pierwszą łączność przez przemiennik jeleniogórski (SR6J) z Waldkiem SQ6COQ z Nowogrodu (JO7IQE) modulacją FM z raportem 59.

Red.: Sądząc z faktu, że lubisz górskie wędrowki i pracę z terenowego QTH, masz też sprzęt nadawczo-odbiorczy przystosowany głównie do takich celów. Czy tak?

SQ7HJI: W domu aktualnie używam Icom 706 MkIIIG, Yaesu FTH2009. Na dachu z różnych względów stoi jedynie antena na 2m 2x3/4+5/8 wg SP8XGW i dipol 1/2 falowy na pasmo 2m do APR-Su i łączności lokalnych, przymierzam się do CP-6 na KF. Jeśli chodzi o sprzęt wyprawowy, to korzystam z ręczniaka Yaesu VX-150 i nowego nabytku Yaesu FT-90 (najmniejszego duobandera o mocy 50W). Z anten na wyprawy najczęściej zabieram: kierunkową LPDA na pasmo 2m/70cm (autorstwa Lucjana SQ9VIX) i dookólną 5/8 fali na 2m/70 cm (HL-B41). Czasem używam też Yagi 9-el. na pasmo 2m (autorstwa Edwarda SP9WZB), ale jest ona niestety niepraktyczna przy dalszych wędrowkach ze względu na gabaryty.

Red.: Skąd wzięła się u Ciebie fascynacja pracą radiową właśnie z gór?

SQ7HJI: Turystyką paralem się praktycznie od zawsze. Na początku były to oczywiście wyjazdy z rodzicami (nawet zdobyłem KGP03 – Śnieżkę zimą, mając chyba 8 lat), a później, od 1992 roku, było harcer-

stwo. Mając 14 lat, wybrałem się odważnie sam na swój pierwszy Rajd Świętokrzyski PTTK. Oczywiście największa aktywność turystyczna to czasy liceum i okres studiów. Radio towarzyszyło mi w wyprawach górskich praktycznie zawsze od momentu zdobycia licencji. Początkowo było to tylko radio ręczne, a z czasem zacząłem zabierać również dodatkowe anteny, inne radia i akumulatory żelowe. Poza typowymi wyprawami turystycznymi, gdzie radio towarzyszyło mi jakby „przy okazji”, z ogromną przyjemnością i satysfakcją zaliczyłem już uczestnictwo w trzech dłuższych „specjalizowanych” wyprawach radiowych na szlakach zamkowych i oczywiście w wielu wyprawach górskich przy zdobywaniu Korony Gór Polski.

Red.: Jesteś wydawcą pięknego dyplomu Korona Gór Polski, którego regulamin został zamieszczony w ŚR 12/06. Skąd pomysł na wydawanie dyplomu KGP?

SQ7HJI: Dziękuję za mile słowa. Wszystko zaczęło się podczas waka-

cji w roku 2005, w czasie wyprawy po Szlaku Zamków Piastowskich (na Dolnym Śląsku) gdzie zdobywałem dyplom „Zamki w Polsce”. W drugiej części tych samych wakacji wraz z przyjaciółką Małgorzatą Zaitz (później SQ9MCK) zorganizowaliśmy, zabierając również sprzęt radiowy, kolejne wyprawy na dwa szczyty należące do Korony Gór Polski: Babią Górę oraz Rysy. Inspirując się ideą dyplomu zamkowego, postanowiliśmy stworzyć dla krótkofalowców i nasłuchowców, dyplom krótkofalowski „Korona Gór Polski”. Z racji moich związków z Harcerskimi Klubami Łączności SP7ZKV oraz SP7ZAD, akcję tę adresowałem głównie do tego środowiska. Okazało się jednak, że zainteresowanie jest, ku mojej radości, o wiele szersze i istnieje realna szansa rozwoju tej idei w krótkofalowsko-turystycznym środowisku na większą skalę.

Red: Nadszedł czas, aby przybliżyć działalność klubu, który w swoim sufiksie ma zawartą nazwę „Korona Gór Polski”. Skąd pomysł na drugą nazwę, czyli „Ryjek”?



SQ7HJI: Pod koniec roku 2005, po zdobyciu licencji przez Małgorzatę SQ9MCK, krakuskę z krwi i kości, zaświtała nowa myśl, założenia w podwawelskim grodzie klubu krótkofalowskiego, ukierunkowanego na środowisko akademickie. I się zaczęło. Pierwszą oficjalną wyprawą klubu, która odbyła się w wakacje 2006, było przejście trzech pasm w Sudetach – Rudaw Janowickich, Karkonoszy i Gór Izerskich. Wtedy też powstała obecna nazwa klubu: Akademicki Klub Radiowo-Turystyczny „Ryjek”. Nazwa dość ory-



Śnieżka – sierpień 2006 (fot. Radosław Włodarczyk)

ginalna – związana jest z maskotką klubu, Rykiem, jednym z bohaterów książek Tove Jansson o Muminakach. Można by sądzić, że bardziej odpowiedni byłby inny bohater tej samej epopei – Włóczykij, jednakże założyciele mają słabość właśnie do Ryjka, i już. Wystarczy zajrzeć na nasze internetowe strony, zobaczyć go i wszystko będzie jasne. Ryjek jest niezwykle niezależnym indywidualistą oraz postacią zupełnie nieobliczalną, a więc bliską naszym klubowym sercom i emocjom.

Od sierpnia działa strona internetowa klubu pod adresem: <http://www.sp9kqp.qrz.pl>, a 29 września 2006 roku otrzymaliśmy od UKE Pozwolenie radiowe z przydzielonym znakiem wywoławczym SP9KGP (jak SP9KoronaGórPolski). Mamy też swoją klubową bazę w terenie. Od września 2006 roku klub zadowolił się w Schronisku PTTK na Luboniu Wielkim, na wysokości 1022m n.p.m. w Beskidzie Wyspowym. Tam też dostępny jest dla wszystkich krótkofalowców i nasłuchowców pokój krótkofalarski z dostępem do naszego systemu antenowego i zasilania 12 V i 220 V, więcej informacji można przeczytać na stronie klubowej.

Klub otwarty jest dla wszystkich, a szczególnie zapraszamy w nasze szeregi studentów zainteresowanych szeroko pojętą turystyką i jednocześnie krótkofalarstwem. Prowadzimy trzy programy dyplomowe: Korona Gór Polski (KGP), Korona Gór Europy (KGE) oraz 4 Strony Polski+ (4SP+).

Red.: Wczytałem, że w planach klub ma również przygotowywanie zainteresowanych do egzaminów na uprawnienia radiooperatora, a także pomoc dla początkujących

krótkofalowców. Czy na podstawie własnego doświadczenia mógłbyś udzielić teraz porad dla początkujących?

SQ7HJI: Co mógłbym poradzić naszym przyszłym kolegom? Sam zaczynałem nie aż tak dawno temu, ale jak się okazuje w już innych czasach i innych warunkach. Obecnie trudno, niestety, znaleźć młodych ludzi interesujących się radiem. Jeśli więc już taki „pozytywnie nawiedzony” się znajdzie, to polecałbym mu zacząć od pracy w klubie krótkofalarskim. Najlepsza zabawa zaczyna się, gdy samemu weźmie się radio do ręki i zrobi swoje pierwsze wywołanie spod znaku klubowego. To ogromnie wciąga i daje dużo radości. Oczywiście każdy może znaleźć dla siebie coś innego w naszym bogatym w możliwości samorealizacji hobby. Jedni odczuwają przyjemność z dalekich łączności CW w pasmach KE, inni polują na wyspy do IOTA, a jeszcze innych

bawi bieganie po górach i zamkach z antenami kierunkowymi i bicie kolejnych rekordów odległości na pasmach UKE. Tak więc moja rada dla początkujących: znaleźć w tym hobby coś, co będzie dla Was najbardziej interesujące i w tę stronę rozwijać się dalej, najlepiej w towarzystwie takich samych zapaleńców...

Red: Mamy nadzieję, że po tej rozmowie wielu krótkofalowców zainteresowanych wypoczynkiem w górach, połączonym z pracą radiową, nawiąże kontakt właśnie z klubem SP9KGP, którego jesteś prezesem i kierownikiem.

Należy tylko podziwiać, że pomimo absorbującej pracy naukowo-dydaktycznej na uczelni znajdujesz jeszcze wiele czasu na pracę społeczną i hobby.

Dziękuję, że po powrocie z kolejnego wypadu w góry znalazłeś chwilę na naszą rozmowę. Czy chcesz jeszcze coś dodać na zakończenie?

SQ7HJI: Przede wszystkim dziękuję bardzo za możliwość zaprezentowania mojej działalności radiowej na łamach miesięcznika. Więcej informacji o wyprawach, radiu, turystyce i moich badaniach naukowych można znaleźć na stronie: <http://www.milczarek.eu>. Zainteresowanych tematem zdobywania dyplomu krótkofalarskiego „Korona Gór Polski” pragnę zaprosić na lamy Świata Radio, gdzie korzystając z gościnności redakcji, zamierzam cyklicznie pisać na ten temat, udzielać odpowiedzi i w miarę możliwości doradzać.

Z Jakubem M. Milczarkiem
SQ7HJI
rozmawiał Andrzej Janeczek
SP5AHT



Tarnica – styczeń 2006 (fot. Bartosz Ostrowski SQ7HJP)

Adres e-mail do SQ7HJI:
jmilczarek@post.pl